



Agnieszka Nęcka-Czapska

 <https://orcid.org/0000-0002-0874-0295>

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Katowice, Polska

Półka literacka 2021

Literary Bookshelf 2021

Abstract: This sketch presents the most interesting and critically appreciated Polish fiction and poetry books published in 2021. Agnieszka Nęcka-Czapska's aim is to give a summary of what happened on the Polish publishing market in the past year. She addresses the question concerning the shaping of bestseller lists and whether the coronavirus pandemic affected fiction writers, poets and publishers by making itself present in literary productions. Her goal has been to examine what type of literature was most often published and which authors attracted the greatest interest among reviewers. A brief analysis and interpretation of ten selected books of prose fiction and poetry shows, moreover, how other commentators on contemporary literary life have written about them. The choice of texts was therefore based not on Nęcka-Czapska's subjective feelings about them, but rather on their reception. Another goal of this sketch has been to present the diversity of publications and to draw attention to the most popular creative tendencies. Among the fiction writers and poets mentioned here are: Łukasz Barys, Wioletta Grzegorzewska, Jakub Kornhauser, Joanna Mueller, Daniel Odija, Kira Pietrek, Maciej Plaza, Andrzej Stasiuk, Antonina Tosiek, and Bohdan Zadura, i.e., mostly authors well known to the Polish reading audience, among them those who published new books after several years of silence. The list shows that particular recognition among readers (also the "professional" ones) was accorded to works whose authors tried to heal damaged identities, returned to the traumatic past trying to organize the "here and now", and addressed communication problems. Readers also appreciated stories that can be described as socially engaged. The sketch falls within the areas of literary studies and literary criticism.

Keywords: Polish literature of the XXI century, publishing market, bestsellers of 2021, summary

Abstrakt: Szkic prezentuje najciekawsze lub też najbardziej doceniane przez recenzentów polskie książki prozatorskie i poetyckie opublikowane w 2021 roku. Jego celem jest swoiste podsumowanie tego, co działo się na polskim rynku wydawniczym w minionym roku. Autorka próbuje odpowiedzieć na pytania dotyczące tego, jak kształtowały się listy bestsellerów i czy pandemia koronawirusa w jakiś sposób wpłynęła na pisarzy/pisarki, poetów/poetki i wydawców, pojawiając się w ich tekstach. Zamyśłem było sprawdzenie, jakiego typu literaturę piękną najchętniej wydawano i jacy twórcy cieszyli się największym zainteresowaniem recenzentów. Krótka analiza i interpretacja dziesięciu wybranych książek prozatorskich i poetyckich pokazuje również, jak o nich pisali inni komentatorzy współczesnego życia literackiego. Wybór tekstów został oparty zatem nie tyle na subiektywnych odczuciach autorki, ile przede wszystkim na recepcji. Celem szkicu stało się ponadto zaprezentowanie różnorodności publikacyjnej oraz zwrócenie uwagi na najpopularniejsze tendencje twórcze. Wśród wymienionych prozaików i poetów znaleźli się: Łukasz Barys, Wioletta

Grzegorzewska, Jakub Kornhauser, Joanna Mueller, Daniel Odija, Kira Pietrek, Maciej Płaza, Andrzej Stasiuk, Antonina Tosiek, Bohdan Zadurę – a zatem w większości przypadków autorzy doskonale znani polskiej publiczności czytającej, którzy ogłosili swoje nowe książki niekiedy po kilku latach milczenia. Z przygotowanego zestawienia wynika, że szczególnym uznaniem (również „zawodowych”) czytelników cieszyły się zwłaszcza te utwory, w których twórcy próbowali scalać rozbite tożsamości, powracali do traumatycznej przeszłości, usiłując uporządkować „tu i teraz”, lub dyskutowali o problemach komunikacyjnych, a także te opowieści, które określić można mianem zaangażowanych społecznie. Tekst mieści się w obrębie literaturoznawstwa i krytyki literackiej.

Słowa kluczowe: literatura polska XXI wieku, rynek wydawniczy, bestsellery 2021 roku, podsumowanie

Mijający rok bez wątpienia był spokojniejszy i znośniejszy dla polskiego rynku wydawniczego niż poprzedni. Swego rodzaju „pandemiczny zastój” został w 2021 roku przełamany, dzięki czemu rodzimy rynek wydawniczy obrodził sporą liczbą interesujących nowości. Marcin Kube nie bez racji określił go jako „czas zwyczajek” (Kube, 2021). Kolejne książki wydali m.in.: Andrzej Bart (*Dybuk mniemany*), Waldemar Bawolek (*Furtka przy dozorczy*), Anna Cieplak (*Rozpływaj się*), Wojciech Chmielewski (*Jeziro Dargin*), Manuela Gretkowska (*Mistrzynie*), Wioletta Grzegorzewska (*Wilcza rzeka*), Paulina Grych (*Dziewczyny Rubensa*), Adam Kaczanowski (*Utrata*), Jakub Małecki (*Święto ognia*), Daniel Odija (*Pusty przelot*), Kazimierz Orłoś (*Powrót*), Edward Pasewicz (*Pulverkopf*), Marian Pilot (*Dzikię mięso*), Grażyna Plebanek (*Rozbójniczki. Opowieść o ważnych kobietach*), Maciej Płaza (*Golem*), Dominika Słowik (*Samosiejki*), Andrzej Stasiuk (*Przewóz*), Agnieszka Szpila (*Heksy*), Filip Zawada (*Zbyt wiele zim minęło, żeby była wiosna*) czy Jakub Żulczyk (*Informacja zwrotna*). W przestrzeni poetyckiej zaobserwować można podobny wysyp nowości – dość wspomnieć choćby: Kacpra Bartczaka (*Widoki wymazy*), Urszulę Honek (*Zimowanie*), Agatę Jabłońską (*dla moich dziewczyn*), Jerzego Jarniewicza (*Mondo cane*), Szczepana Kopyta (*konfetti*), Jakuba Kornhausera (*Krwotoki i wiewiórki*), Joannę Mueller (*Hista & her sista*), Kirę Pietrek (*Czeski zeszyt*), Jakuba Sajakowskiego (*Ilha Formosa*), Dariusza Sośnickiego (*Po domu*), Piotra Szewca (*Po nitce*), Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego (*Ciało wiersza*) czy Bohdana Zadurę (*Puste trybuny*). Już ten pobieżny przegląd na-

zwisk i tytułów pokazuje, że nawet najbardziej wybredny czytelnik powinien znaleźć coś dla siebie.

W minionym roku nie zawiedli również debiutanci, wśród których na szczególną uwagę (nie tylko w odczuciu piszącej te słowa) zasłużyli m.in.: Łukasz Barys (*Kości, które nosisz w kieszeni*), Krzysztof Chrońnowski (*Nieobecność*), Monika Drzazgowska (*Szalej*), Radosław Figura (*Rona i nasze Miasto*), Ola Kołodziejek (*Plan plam*), Bartosz Sadulski (*Rzeszot*), Jaga Słowińska (*Czarnolas*) czy Barbara Woźniak (*Niejedyn*). Swego rodzaju obrodzenie debiutantami redakcja „dwutygodnika” tłumaczyła w następujący sposób:

Na szczęście to już nie te czasy, kiedy na interesujące debiuty trzeba było polować w katalogach niszowych wydawnictw. Dziś wśród książek nowych autorek i autorów można przebierać. (...). Nie grozi nam chyba jeszcze uprzemysłowienie debiutu, o którym dyskutuje się dziś na większych rynkach, czyli sytuacja, w której osoby piszące okazują się interesujące tylko ten jeden raz. Na razie możemy się cieszyć, że literatura polska robi się coraz bardziej złożona i różnorodna. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy to zasługa nagród, czy niektórych festiwalu, czy rozwijających się szkół i kursów pisania, czy po prostu mody. A może – takie wyjaśnienie podobałoby nam się najbardziej – to skutek postępującego uwalniania uciszanych dotąd głosów, historii ludowych i opowieści o tożsamościach na ukos od sztywnych społecznych norm (*Podsumowanie roku 2021*).

Możliwe, że wszystkie te czynniki równocześnie sprawiają, że nie tylko debiutanckie książki zyskują uznanie, lecz także propozycje doświadczonych pisarek i pisarzy cieszą się zainteresowaniem publiczności czytelniczej. Wszak mijający rok upływał również pod znakiem publikacji, na które od dłuższego czasu się czekało. Kolejne książki wydało wielu autorów i autorek milczących przez lata. Poniżej zaledwie dziesięć propozycji lekturowych, które nie tylko zdaniem piszącej te słowa przykuwały uwagę i warte są odnotowania w podsumowaniu rocznym.

Łukasz Barys: *Kości, które nosisz w kieszeni*.
Wydawnictwo Cyranka

Nagrodzone Paszportem „Polityki” 2021 w kategorii literatura *Kości, które nosisz w kieszeni* Łukasza Barysa są bardzo udanym, zdaniem wielu komentatorów, debiutem prozatorskim (zob. np. Nowacki, 2021; Sabak, 2021; Sobolewska, 2021a). Trudno z tymi pochlebnymi opiniami się nie zgodzić, biorąc pod uwagę choćby to, że w przypadku tej niewielkich rozmiarów publikacji mamy do czynienia z historią z jednej strony liryczną i empatyczną, z drugiej – brutalną i miejscami ironiczną (zob. Szot, 2021).

Akcja opowieści snutej przez nastoletnią Ulę ulokowana została w Pabianicach – rodzinnym mieście pisarza. Dziewczyna, dla której ważne są kości zmarłych, gawędząc o rodzinie, mówi także o codzienności w biedzie, niesprawiedliwości i życiu pozbawionym optymistycznych perspektyw na przyszłość, a podporządkowanemu druzgocącym regułom kapitalistycznym. Mieszkająca z rodzeństwem, pracującą w Biedronce matką i babcią Ula przez większość czasu pozostawiona zostaje sama sobie, a za jedną z niewielu rozrywek uważa bywanie na cmentarzu. Bo też i śmierć krąży wokół bohaterów *Kości, które nosisz w kieszeni* nieustannie. Nastolatka zakochuje się w nieżyjącym synu miejscowego lekarza, a w panteonie postaci pojawiają się (wraz ze swoimi historiami) dawno umarli, jak choćby ukochana Franza Kafki Dora Diamant czy właściciele fabryk włókienniczych.

Recenzujący tę książkę Piotr Sadtzik konstatował:

krąg rodzinny, podatność życia na zranienie czy po prostu obsesja śmierci, z której wykielkuje bogactwo nieoczekiwanych tanatycznych figur. Wobec drążącej tę prozę fascynacji odkopywaniem i zakopywaniem kości blurbowe skojarzenie z Jelinek narzuca się samo. Towarzyszące tej pasji opukiwanie stref tranzytu między żywym a martwym, za których zwrócić robią tu przede wszystkim tytułowe kości, Barys spleta ściśle z próbą wypowiedzenia doświadczeń dojrzewania na polskiej prowincji przełomu

drugiej i trzeciej dekady XXI wieku. W ten sposób książka zostaje rozpięta na dwóch krzyżujących się ze sobą osiach: tej, która niesie obrazy przechodniości życia i śmierci, oraz tej, która ma ambicje uprawiania krytyki społecznej mierzącej się z kształtami, jakie przybiera kapitalizm obszaru peryferii (Sadzik, 2021a).

Wioletta Grzegorzewska: *Wilcza rzeka*.
Wydawnictwo W.A.B.

Wilcza rzeka daje się bez problemu czytać jako swego rodzaju dopełnienie autobiograficznej opowieści Wioletty Grzegorzewskiej sygnowanej dotąd przez *Gugule* i *Stancje*. Tym razem jednak mamy do czynienia z zapiskami notowanymi na szybko, w drodze, podczas przemieszczania się z miejsca na miejsce, w ciągłym strachu o swoje życie. Dyktowane emocjami fragmenty początkowo publikowane były na Facebooku. Ale finalnie udało się prozaicznie te intymne, jednostkowe przeżycia uniwersalizować. Jak słusznie zauważyła Bernadetta Darska,

Autorka, choć bazuje na własnym doświadczeniu, jednocześnie świadomie przepisuje własne losy w taki sposób, że jest w nich coś uniwersalnego i intymnego zarazem. Można by więc powiedzieć, że mamy do czynienia z prozą bardzo przemyślaną, ale i autentyczną, z dobrze rozłożonymi akcentami budującymi napięcie, wiarygodną psychologicznie, wykorzystującą konwencje typowe dla intymistyki, ale i przypowieściową w charakterze (Darska, 2021).

Akcja najnowszej książki Grzegorzewskiej toczy się w marcu 2020 roku, a więc w czasie covidowego lockdownu. Główną bohaterką opowieści jest Wiola, która postanawia (wraz z córką i domowymi zwierzętami) przenieść się z zamieszkiwanej dotąd wyspy Wight do Hastings, ale pandemia wszystko utrudnia, tak zaś dojmujące poczucie tymczasowości, biedy

i samotności staje się jeszcze bardziej dotkliwie. Mieszkanie, do którego miała się przeprowadzić bohaterka, jest remontowane, natomiast ona trafia do ośrodka dla kobiet – miejsca brudnego, pełnego przemocy, choć też wyzwalającego kobiecą solidarność.

Wilcza rzeka jest jednak powieścią nie tylko o trudach emigracji czy walce z różnymi przeciwnościami losu, lecz także o próbie odbudowywania swojego życia opartego na wyzwoleniu się z przemocowego związku i oddaniu się nowemu uczuciu. Jak trafnie konstatował Dariusz Sośnicki, *Wilcza rzeka*

to książka o przemocy domowej, bezdomności i próbie uporania się z traumą. O wyzwaniu się z opresji i powrocie do życia. Oraz o nowej miłości będącej na tej drodze największym sprzymierzeńcem bohaterki. To także powieść o świecie, któremu pandemia boleśnie przypomniała, że nic – dobrobyt, poczucie bezpieczeństwa, prawa i przywileje obywatelskie – nie jest dane raz na zawsze i w każdej chwili budowla wzniesiona przez człowieka może się zachwiać i legnąć w gruzach (Sośnicki, 2021).

Daniel Odija: *Pusty przelot*.
Wydawnictwo Czarne

Wiodącym tematem *Pustego przelotu* Daniela Odii jest zmaganie się z chorobą psychiczną. Tym razem autor *Kroniki umarłych* kreśli bowiem trudne relacje rodzinne, które pokazuje z perspektywy młodszego brata zmuszonego do tego, by w pewnym momencie życia walczyć z alkoholizmem i stać się nie tylko mężem i ojcem, lecz także oparciem dla matki i opiekunem starszego o dwa lata brata. Najnowsza powieść Odii jest przeto, jak trafnie zauważył Wojciech Szot, historią „powolnej erozji psychiki, uczuć i relacji rodzinnych, w której autor skupia się na tym, czy możemy zrozumieć schizofrenika, jego spojrzenie na świat, które bywa przecież intrygujące, wręcz poetyckie i uduchowione”

(Szot, 2022). Tak właśnie jest w przypadku głównego narratora, który – z powodu poczucia odpowiedzialności – nie potrafi żyć własnym życiem i powraca w retrospekcjach do dzieciństwa, by spróbować zrozumieć to, co się stało, i uporać się z dojmującym poczuciem winy. On i brat porzuceni przez ojca dorastali z zabieganą, zmęczoną i bezradną matką, starając się egzystować w miarę normalnie. Ale z czasem geny dały o sobie znać, co wywróciło do góry nogami dotychczasowe życie całej rodziny. Diagnoza lekarska nie pozostawiała żadnych złudzeń. Brat narratora *Pustego przelotu* – podobnie jak ojciec – cierpiał na schizofrenię. Odtąd stan jego zdrowia stale się zmieniał – miał lepsze i gorsze momenty – a chorobie towarzyszyły nieustanne powroty do szpitala, trudna walka z samym sobą i z niechęcią społeczną, a także paraliżujący strach. „Ten strach pochłania ich [chorych na schizofrenię – A.N.-C.] całkowicie, bo wierzą w to, co widzą. Stają się tym strachem. I nawet nie biorą pod uwagę możliwości, że budują sztuczne światy z samych siebie, spalając zasoby swojego umysłu na fikcyjne konstrukcje, które ich niszczą” (Odija, 2021: 112). W efekcie cierpiący na nadwrażliwość i wyalienowanie schizofrenik popełnia samobójstwo, pozostawiając niemogącą się z tym pogodzić matkę i brata zmagającego się z poczuciem bezradności, zawiedzenia oczekiwań i niepodołania obowiązkowi otoczenia opieką chorego. Strach towarzyszył również głównemu bohaterowi – pod postacią chociażby kłębiących się w głowie pytań o to, czy choroby nie odziedziczył też jego syn lub czy zrobił wszystko, co można było zrobić, by ocalić brata. *Pusty przelot* to zatem opowieść nie tylko o trudnych relacjach międzyludzkich, lecz także o samotności i braku zrozumienia.

Zawarta w tytule najświeższej powieści Odii metafora jednoznacznie wskazuje na przegraną walkę:

Najgorszy był pusty przelot. Ten, w który pewnego dnia zapętlił się mój brat, i przestraszył się, że krąży wokół Niczego. Że jedyne, do czego dotrze, to do Niczego, do tego Miejsca Bez Sensu, Miejsca Nic, tam, gdzie nie działają zmysły, bo brakuje odniesienia. Tam, gdzie niepojęta pustka staje się tobą, a ty stajesz się pustką. Gdzie nie odżywa żadna myśl i nikt się nie odnajduje. Gdzie nikt cię nie odnajdzie. Gdzie nikt nie zawoła: „Hej” (Odija, 2021: 122).

Dojmująca samotność powiązana z przymusowym zamknięciem i poczuciem ubezwłasnowolnienia sprawiły, że brat narratora *Pustego przelotu* nie był w stanie dłużej znosić męki i postanowił skończyć ze swoim cierpieniem. Nie ma w opowieści Odii happy endu, bo być go nie może. Ta przejmująca narracja bywa czasami nieco zbyt dydaktyczna, ale nie wpływa to na całościowy ogłąd. A ten jest bardzo pozytywny – najnowsza powieść autora *Niech to nie będzie sen* jest dobrze napisanym tekstem, który w starciu z trudnym tematem choroby psychicznej wychodzi obronną ręką.

Maciej Płaza: *Golem*.
Wydawnictwo W.A.B.

Golem jest trzecią powieścią Macieja Płazy, która – zdaniem Justyny Sobolewskiej – jawi się jako proza „odważna, bo mierzy się z mistycyzmem żydowskim, mitem golema i ze światem sztetla początku XX w. A tu czeka mnóstwo pułapek. Jednak Płaza, o czym wiemy nie tylko z powieści, ale i z przekładów jego autorstwa, potrafi znakomicie stosować literackie stylizacje” (Sobolewska, 2021b).

Potwierdzenie znaleźć można właśnie w *Golemie*, w którym pisarz próbuje odtworzyć świat dawno miniony, punktem wyjścia czyniąc odwołanie do jednej z najstarszych przypisanych tradycji żydowskiej historii. U Płazy

oskarżenia o mord rytualny i coraz głośniejsze okrzyki pogromowe są stopniowo wybijającymi się na pierwszy plan elementami opowieści. Jednak Płaza ani nie trzyma się niewolniczo jednego tylko wariantu historii o golemie, ani w zasadzie nie ześrodkowuje na nim narracji; próbuje raczej stworzyć możliwie najgęstszy obraz życia codziennego prowincjonalnej żydowskiej społeczności. Powtarzając tytuł wydanej w 1915 roku książki Meyrinka, Płaza nie tyle więc ją naśladuje, ile raczej (w geście Bloomow-

skiego agonu z potężnym poprzednikiem) nie godzi się na swoje bycie powieczasie (Sadzik, 2021b).

Akcja najnowszej prozy autora *Skorunia* dzieje się na przełomie pierwszej i drugiej dekady XX wieku w podolskim, wielokulturowym, fikcyjnym miasteczku Liściska, do którego przybywa brudny, kulawy, niemy włóczęga. Człowiek ów budzi zarówno niepokój, jak i nadzieję. Mimo iż trafia do Liścisk po raz pierwszy, to jednak bez problemu porusza się po miasteczku, stając się obiektem plotkarskiego zainteresowania mieszkańców. Ci snują domysły, próbując odgadnąć, kim jest tajemniczy mężczyzna, który odcisnie piętno na dotychczasowym życiu dworu cadyka. Nazwany Rafaelem przybiera rolę swego rodzaju słuchacza opowieści społeczności Liścisk. Choć trudno byłoby jednoznacznie określić funkcję przybysza, jest bez wątplenia outsiderem, kimś wykluczonym i niezrozumianym, kto ewokuje dziwne, wręcz mistyczne zdarzenia.

Plaża stara się uchwycić klimat chasydzkiego sztetla, używając do tego polszczyzny, hebrajskiego i jidysz. Sacrum będzie się mieszało z profanum, zaś obok tańców i zabawy pojawi się wyobcowanie i pustka.

Plaża pokazuje, jak rodzi się gniew, który prowadzi do eskalacji konfliktu. Gniew syci się zaś pomówieniami, plotkami i wybucha z ogromną siłą. Tak tworzy się spirala zła, której nie sposób zatrzymać od wieków. Żydowskim mieszkańcom pozostaje modlitwa i oczekiwanie na miłosierdzie Wieku-istego. A oprócz tego nieco kabały, mistyki i rytuałów (Góra, 2021).

Andrzej Stasiuk: *Przewóz*.
Wydawnictwo Czarne

Aż dwanaście lat trzeba było czekać na nową powieść Andrzeja Stasiuka i – co warto podkreślić już na początku – prozaik nie rozczarował i nie zawiodł oczekiwań. *Przewóz* – bo taki nowa rzecz nosi tytuł –

to książka bardzo osobista, rekolacje pamięci i medytacja nad własnym dziedzictwem. Naszym dziedzictwem, dodam od razu, bo czytelnik powieści Stasiuka bardzo szybko zaczyna się orientować, że to wszystko, o czym pisze autor, dotyczy jakoś także i jego samego. Zresztą autor raz po raz wchodzi się w rozważania, które tę prawdę pchają nam przed oczy (Zaleski, 2021).

Tym razem Stasiuk przenosi opowieść do czerwca 1941 roku, gdzie nad Bugiem toczą się walki niemiecko-sowieckie. To nieprzypadkowe miejsce, bo będące małą ojczyzną ojca pisarza, który stracił pamięć. Prozaik stara się ją odzyskać, jednak z góry wiadomo, że jest to zadanie skazane na niepowodzenie. Ale mamy też plan współczesny, choć zdaniem autora tych planów jest więcej:

Napisać jakąś tam książkę historyczną, jakichś *Krzyżaków* – to to jest banał. To musi być czymś przeplecione. W *Przewozie* są nawet trzy warstwy, bo poza warstwą utraconej pamięci jest jeszcze ta warstwa współczesna, w której narrator śladem tej pamięci podróżuje. Tych warstw naprawdę jest tam kilka (Sarnowska, Stasiuk, 2021).

Podobnie zresztą jak bohaterów. Choć za główne postaci *Przewozu* można uznać Lubkę – przewoźnika zajmującego się transportowaniem łódki uciekinierów na sowiecki brzeg – oraz partyzanta Siwego, który trudni się bandytyzmem. Wiele jest też istotnych postaci drugoplanowych, jak uciekające przed zagładą żydowskie rodzeństwo, które chce przekroczyć rzekę, by dostać się do Birobidżanu. Wszechogarniający chaos, przemoc, okrucieństwo, problem z oddzieleniem dobra od zła, banalność zabijania i zwyczajność wojny, ulotne wspomnienia i pamięć, która zawodzi – to wszystko składa się na klimat *Przewozu*. Słusznie zauważył Marek Zaleski, że

powieść Stasiuka jest lamentem nad fiaskiem międzypokoleniowego porozumienia – nie można podzielić się pamięcią, tak jak nie można dzielić się swoim bólem i swoim doświadczeniem. Jego opowieść jest więc desperackim zamiast: symulacją rodzinnej historii, literacką rekonstrukcją

tamtych możliwych wydarzeń. Tak to mogło wyglądać, zdaje się powiadać autor, przedkładając sobie i nam wojenną opowieść. Ale ma też wiele do powiedzenia o tym, czym jest i dzisiaj ta jego i nasza kaleka postpamięć i dlaczego trudno uczynić z niej fundament dla czegokolwiek w przyszłości. Nie tylko z powodu niepamięci i nie tylko z powodu – jak wczoraj i dziś – zakłamywania przeszłości. Przyczyna jest jeszcze inna: „Bo wojna się skończyła, ale nie minęła” – czytamy (Zaleski, 2021).

Jakub Kornhauser: *Krwotoki i wiewiórki*.
Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

Krwotoki i wiewiórki Jakuba Kornhausera są tomem jedynym w swoim rodzaju. Pomyślane zostały jako swoista gra z tekstami sprzed kilkudziesięciu lat Adama Zagajewskiego i Juliana Kornhausera oraz pojawiającymi się w nich rekwizytami. W rozmowie z Joanną Perlach i Aleksandrą Górecką Kornhauser w następujący sposób wyjaśniał powstanie *Krwotoków i wiewiórek*:

Zastanawiałem się, w jaki sposób przy użyciu rekwizytów podobnych do tych, jakich używali twórcy związani z Nową Falą, opowiedzieć historię o tu i teraz, zadać pytanie o to, czy problemy za oknem są podobne, czy niekoniecznie, przełożyć też poetykę tamtą na własną. To z jednej strony ciekawe ćwiczenie warsztatowe, a z drugiej próba stworzenia jakiegoś ekwiwalentu opowieści o współczesności (Perlach, Górecka, Kornhauser, 2021).

Ów tom podzielony został na dwie części: *Marznącą mżawkę* oraz *Inne czynności życiowe*, w których dawne (czyli wykorzystane w tekstach Zagajewskiego i Kornhausera w latach 70. i 80.) postaci, przedmioty, zdarzenia odżywają w nowej scenerii i stają się komentarzem do naszej rzeczywistości. To składzik nieco chaotycznych, momentami

nieprzewidywalnych, zanurzonych w absurdzie, choć domagających się usensowienia fragmentów, które łączą codzienność z abstrakcją, ironię i gniew z żartem. Jak zauważyła Magdalena Piotrowska-Grot,

To swego rodzaju nowa odsłona poezji awangardowej, przy jednoczesnym ożywieniu językowej i politycznej aktywności, przywodzącej na myśl poezję nowofalową. Nie mamy tu jednak do czynienia z przepisywaniem czy naśladownictwem, a (o)pisaniem na nowo, inną formą niekrykliwego, ale też wcale nie ugrzecznionego, zaangażowania. Choć pozornie nieuchwytnie – opinie, wybór tematów, uruchomione obrazy i konteksty trudno potraktować jako głos oderwany od konkretnego życia tu i teraz. To jednocześnie łączy *Krwotoki i wiewiórki* z poprzednimi tomami pisarza, ale także, w takiej odsłonie, staje się konceptem nowym, innym (Piotrowska-Grot, 2021).

Krwotoki i wiewiórki Kornhausera to zatem nie tylko gra z tekstami dawnymi i komentarz do współczesności, lecz także próba swoistego „przełożenia” języka nowofalowców na to, co dzieje się teraz, polegająca choćby na przewyżczeniu jego powagi i lekkim zironizowaniu jego wydzźwięku czy uczynieniu go bardziej wieloznacznym.

Joanna Mueller: *Hista & her sista*.

Biuro Literackie

Joanna Mueller jest jedną z najaktywniejszych reprezentantek biolingwizmu sytuującego się na przecięciu ciała i języka. Postulowany przez nią projekt lingwistyczno-egzystencjalny jest rozwijany od wielu lat, wydany zaś w 2021 roku tom poezji zatytułowany *Hista & her sista* można odczytywać jako jego najradykałniejsze ogniwo. Można, choć wcale nie trzeba.

Hista & her sista, będący szóstym tomem poetyckim Mueller, i tym razem koncentruje się na szeroko definiowanych doświadczeniach kobiecości, ale opowiada o nich poirytowanym tonem. Szczególne miejsce

w tej twórczości – na co zwracali uwagę recenzenci – zajmuje macierzyństwo, oglądane przez pryzmat codzienności. W konsekwencji, jak przekonywała Monika Głosowicz,

„Hista” ma z jednej strony postać historyczno-społecznego zjawiska umiejscawianego zwłaszcza w przestrzeniach spełniających funkcję dyscyplinującą, takich jak szkoły (...). Widać, że nie pochodzi ona z żadnego wewnątrz podmiotu, nie jest wyłącznie wydarzeniem o charakterze tożsamościowym. Została uformowana w kolejnych wiekach jako opowieść o upłciwionym stylu zachowania podmiotów, które sprzeciwiają się dyscyplinie, i ma wyraźny cel – dyskredytację i upodrzędzenie tych, o których się w taki sposób opowiada. Ich sprzeciw nie zawsze bywa odważny i honorowy, zwykle bywa wręcz odwrotnie – jest wyrzutem lęku i poczucia braku bezpieczeństwa. Dlatego najciekawsze rzeczy dzieją się we fragmentach, w których ta napróżd rozpisana w historycznej perspektywie, potem „uzwyczażniona” i oswojona histeria staje się doświadczeniem ponadjednostkowym kobiet w latach 20. XXI wieku w Polsce (Głosowicz, 2021).

Mueller wpisuje się zatem w mówienie/pisanie o szerokim spektrum stanów historycznych, które odzwierciedlają rozmaite lęki i frustracje, pokazując po raz wtóry, że histeria wynika przede wszystkim z dyktowanego wieloma codziennymi względami braku poczucia własnej wartości i zagubienia siebie.

Kira Pietrek: *Czeski zeszyt*.

Biuro Literackie

Na *Czeski zeszyt* – nowy tom poezji Kiry Pietrek – trzeba było czekać aż osiem lat. Otrzymaliśmy trzydzieści pięć utworów, których ważnym dopełnieniem są przygotowane przez autorkę ilustracje. Teksty te zdają się kontynuować rozpoczętą w *Języku korzyści* i *Statystykach* tematykę,

choć – jak wyznawała sama poetka – zostały napisane „całkowicie dla siebie. I zdecydowanie bardziej terapeutycznie niż poprzednie książki” (Glosowitz, Pietrek, 2021).

Świat przedstawiony, jaki wyłania się z *Czeskiego zeszytu*, jest rzeczywistością opresyjną, polifoniczną, zdominowaną przez reguły konsumpcjonizmu. Często jest tu mowa o różnego rodzaju zawłaszczeniach i układach podrzędnościowych. To poezja zaangażowana społecznie, której jednak podmiotka liryczna jest raczej bierna, sterowalna i stosująca różne uniki. Jej wycofanie przekłada się na wiele antynomii. W wierszu zatytułowanym *ale* czytamy m.in.:

(...) ekscytować się moim życiem tak
jak ekscytują się nim inni
być jak inni
nie być jak inni (...)

(Pietrek, 2021: 42)

Ze składających się na *Czeski zeszyt* luźnych scenek wyłania się dość spójny obraz trudnych, momentami traumatycznych relacji międzyludzkich i dyktowanych przez normy społeczne uwarunkowań sprawiających, że człowiek bezrefleksyjnie podporządkowuje się standardom funkcjonowania w zbiorowości. W odczuciu Joanny Orskiej

Czeski zeszyt to nie tylko strach i ból bycia społecznie kształtowanym, najczęściej cielesny, powiązany ze zwykłymi czynnościami: z higieną, sprzątnieniem, zarządzaniem przestrzenią społeczną, zacieraniem śladów po cierpieniu. To także raport o wszechogarniającym poczuciu społecznej winy za każdą możliwą krzywdę, za którą indywidualnie ponosimy odpowiedzialność (bo lubimy / nie lubimy) – co skutkuje w końcu samobójstwem, anoreksją, rzyganiem, biciem, kompulsywnym seksem, gwałceniem i żarciem ponad miarę (Orska, 2021).

Owe próby naszego dopasowania się okazują się zatem (auto)destrukcyjne, zaś zdarzenia i wywoływane przez nie emocje stają się nieupo-

rządkowaną, wieloaspektową siatką. Ów chaos językowo-wizualny Anna Kałuża zaleca odczytywać właśnie przez pryzmat siatki. Jak przekonuje krytyczka,

Kira Pietrek w książkach korzysta ze struktury siatki. Artystka miesza ze sobą różne rodzaje siatek, nigdy nie postępując z nimi nazbyt rygorystycznie; romboidalne kształty łączy z prostokątnymi i trójkątnymi płaskimi figurami, co daje rozmaite optyczne tricki. Geometryzacja przechodzi u niej w przedstawieniowość, a materia rozchodzi się raz bardziej stabilnie, przybierając kształt określonych postaci, innym razem – płynnie i swobodnie, gdy eksponowane są ruch, wrażenie głębi i perspektywy, wieloplanowość oraz kolorystyczne kontrasty (Kałuża, 2021).

Antonina Tosiek: *Storytelling*.
Biuro Literackie

Storytelling Antoniny Tosiek to wyjątkowy zbiór poezji, oparty na tytułowym opowiadaniu i na kontrastach. Geneza tej publikacji wiąże się z zafascynowaniem chłopską kulturą, z potrzebą „osadzenia książki w szerszym dyskursie, w pejzażu skapitalizowanego folkloru, czyli wsi jako produktu” (Czapiewski, Tosiek, 2021) i – jak można się domyślać – z potrzebą (z)diagnozowania tego, co wydarzyło się w latach 90. XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu przemian ustrojowych. Zdaniem Wojciecha Bonowicza

Debiut ten na pewno nie przejdzie bez echa, także ze względu na problematykę, którą podejmuje młoda autorka. Wiejskość, chłopskość, ludowość, prowincjonalność... Od pewnego czasu toczy się ożywiona rozmowa na temat historii i teraźniejszości polskiej wsi, w której biorą udział przedstawicielki i przedstawiciele różnych dziedzin nauki, ale też artystki i artyści. Jej celem jest rewizja obrazu wsi, który funkcjonuje w zbiorowej świadomości (Bonowicz, 2021).

Włącza się zatem Tosiek w tę dyskusję, poruszając m.in. problem przemian społeczno-polityczno-gospodarczych wsi, zaobserwowanych tam rytuałów, brutalizmu i liryzmu, biedy, której konsekwencją jest wyludnianie obszarów wiejskich. Obraz prowincji, jaki wyłania się z tych utworów, jest obrazem opartym na klasycznym pojmowaniu wiejskości – z jednej strony będziemy mieli do czynienia z sielskością i rajsnością, z drugiej z prząsnością i relacjami przemocowymi. W efekcie romantyczne stylizacje współgrać tutaj będą z sentymentalizmem, alegoryczność z realizmem, lapidarność z narracyjnością, a witalizm ze śmiertelnością (zob. Barys, 2021). Tosiek szkicuje prowincjonalną przestrzeń, w której pojawiają się różne bohaterki i różni bohaterowie, ale opowiadaczem ich historii jest ktoś spoza tej przestrzeni. Jak przyznawała w rozmowie z Oskarem Czapiewskim autorka:

stylizacja językowa i zabawa w jakieś postgwarowe formy wydawały mi się prostym przepisem na katastrofę. Dlatego rolę podmiotki storytellingu rozumiem bardziej w kategoriach wojerystki, kronikarki-opowiadaczki. Mówi, chociaż wie, że to wcale nie o niej, że nigdy nie będzie to jej własna opowieść (Czapiewski, Tosiek, 2021).

Jednocześnie wie, jak trudnego zadania się podjęła. W wierszu zatytułowanym *spowiedź wyjścia* czytamy:

jak opowiadać
 tym co stąd nie przyszli nie znają
 zeschniętej ziemi i brudnych kolan przecież
 nie rozumieją jakie to uczucie kiedy
 niebo i słońce popielą włosy spalają palce
 pod oczami rysują smugi i urwiska

(Tosiek, 2021: 43)

Autorka ma przeto świadomość swojego zdystansowania do opowiadanych historii, ale i braku własnego w nich zakorzenienia. Świat, o którym gaworzy, już *de facto* nie istnieje, szcążtkowo tli się jeszcze we

wspomnieniach czy właśnie w owych rozpisanych na wiele głosów opowieściach. To jednak obraz w pewnym sensie przetworzony. Tosiek pokazuje stereotypy i klisze, przez które zwykliśmy patrzeć na prowincję, a które przysłaniają to, co namacalne, i które utrudniają zrozumienie współczesnej wsi.

Bohdan Zadura: *Puste trybuny*.
Biuro Literackie

Puste trybuny Bohdana Zadury dają się czytać jako – momentami bezkompromisowa – opowieść o naszej dzisiejszości. W efekcie znaleźć w tym zbiorze można nie tylko drobne, z pozoru nieistotne zdarzenia czy odniesienia do obecnej od dwóch lat w naszej egzystencji pandemii, lecz także ostre uwagi dotyczące otaczającej nas rzeczywistości. Autor jawi się bowiem ponownie jako wnikliwy obserwator teraźniejszości, któremu nie są obce również takie tematy, jak starość, śmierć, zataczanie historii kołem czy potrzeba zapełniania destrukcyjnej pustki. Składające się na najnowszy tom jego liryków utwory bywają dygresyjne, elegijne czy emocjonalne. Wyczulony na rozmaite rejestry językowe i manipulacje popkulturowych kodów poeta opowiada się za powściągliwością ekspresji.

Puste trybuny są także tomem o sile pamięci. Jak przyznawał sam Zadura,

Teraz ta krótką czasem płata mi figle, ale do jakiej niezmierzonej ilości danych można dokopać się w tej głębokiej, to aż strach bierze. Trochę żal, że kiedyś to zostanie sformatowane i pójdzie się rzeźbić. Więc te długie wiersze w *Pustych trybunach* są po części taką próbą wyciągania, póki można, jakichś nitek z tego kłębka, w czym jest też trochę zabawy z dygresyjnością, sprawdzania, ile jej wiersz może unieść, a autor i czytelnik ogarnąć tak, by się w tym nie pogubić (Podgórnik, Zadura, 2021).

Bez wątpienia z tej próby autor *Po szkodzie* wyszedł obronną ręką. W zawartych w ostatnim zbiorze utworach przemycone szyfrowanie rzeczywistości jest „uwieloznacznione” (zob. Poprawa, 2021). Dość przywołać wiersz zatytułowany *Korekt(ork)a*, w którym mowa być może zarówno o korekcie, jak i kobiecie ją robiącej:

Ołówek krótszy niż przeniesienie
oczu z twarzy
na kartkę

(Zadura, 2021: 9)

Podobnych przykładów można wymienić o wiele więcej, dzięki czemu lektura *Pustych trybun* niejednokrotnie potrafi zaskoczyć, zachęcając do wysiłku interpretacyjnego.

* * *

Z powyższego zestawienia najciekawszych (nie tylko zdaniem piszącej te słowa) wydanych w 2021 roku polskich tomów prozatorskich i poetyckich wynika, że autorki i autorzy sporo uwagi poświęcali nie tylko diagnozowaniu naszego tu i teraz, opisywaniu zmagañ z trudną codziennością, lecz także zwrotom ku historii, serwując swego rodzaju rozrachunki z tym, co minione i silnie akcentując wpływ przeszłości na terażniejszość. Interesowała ich również sfera psychiczna i pamięć. W efekcie wiele opowieści podejmuje temat przede wszystkim kłopotów z dojmującą samotnością i brakiem zrozumienia czy trudności związanych ze scalaniem rozbitych tożsamości, ratunku szukając m.in. w kontakcie z naturą. Zgodnie też z formułowanymi rok temu sugestiami w publikowanych w 2021 roku książkach sporo znaleźć można odniesień do pandemii i wynikających z niej konsekwencji. Ale trudno się temu dziwić, wszak literatura zawsze jest odzwierciedleniem tego, co nas w danym momencie dotyka, irytuje, pociąga.

Zaprezentowany przegląd – jak każde tego typu zestawienie – jest oczywiście spojrzeniem subiektywnym (choć popartym przeglądem krytycznoliterackich komentarzy), niebywale krótkim, wybiórczym i siłą rzeczy podważalnym czy wymienialnym na inny. Ale bezsprzecznie pokazuje, że rodzima literatura potrafi sprostać wyzwaniom i ciągle zaskakiwać swoją różnorodnością.

Literatura

- Barys Ł., 2021, *Kości, które nosisz w kieszeni*, Wydawnictwo Cyranka, Warszawa.
- Grzegorzewska W., 2021, *Wilcza rzeka*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Kornhauser J., 2021, *Krwotoki i wiewiórki*, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań.
- Mueller J., 2021, *Hista & her sista*, Biuro Literackie, Stronie Śląskie.
- Odija D., 2021, *Pusty przelot*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Pietrek K., 2021, *Czeski zeszyt*, Biuro Literackie, Stronie Śląskie.
- Płaza M., 2021, *Golem*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Stasiuk A., 2021, *Przewóz*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Tosiek A., 2021, *Storytelling*, Biuro Literackie, Stronie Śląskie.
- Zadura B., 2021, *Puste trybuny*, Biuro Literackie, Stronie Śląskie.

Netografia

- Barys Ł., 2021, *Faza bieżąca – snopowiazalka, kontrapunkt i śmierć: kilka słów o „Storytellingu” Antoniny Tosiek*, <https://stonerpolski.pl/faza-biezaca-snopowiazalka-kontrapunkt-i-smierc-kilka-slow-o-storytellingu-antoniny-tosiek/> [dostęp: 20.01.2022].
- Bonowicz W., 2021, *Moi, mistrzowie: Antonina Tosiek*, „Znak”, czerwiec 2021, <https://www miesiecznik.znak.com.pl/moi-mistrzowie-antonina-tosiek/> [dostęp: 14.01.2022].
- Czapiewski O., Tosiek A., 2021, *I can storytell. What’s your superpower?*, kultura u podstaw, 29.09.2021, <https://kulturaupodstaw.pl/i-can-storytell-whats-your-superpower/> [dostęp: 21.01.2022].

- Darska B., 2021, *Raport z czasów kryzysu i siły*, Nowości książkowe – blog Bernadetty Darskiej, 27.11.2021, <http://bernadettadarska.blogspot.com/2021/11/raport-z-czasow-w-kryzysu-i-siy-w.html> [dostęp: 19.01.2022].
- Głosowicz M., 2021, *Rzewna podżegaczka*, biBLioteka. Magazyn literacki, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/recenzje/rzewna-podzegaczka/> [dostęp: 19.01.2022].
- Głosowicz M., Pietrek K., 2021, *Kupiłam taki zeszyt*, biBLioteka. Magazyn literacki, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/wywiady/kupilam-taki-zeszyt/> [dostęp: 20.01.2022].
- Góra S., 2021, *Wędrowni święty? O książce „Golem” Macieja Płazy*, „Kultura Liberalna”, nr 16, <https://kulturaliberalna.pl/2021/04/20/wedrowni-swiety-o-ksiazce-golem-macieja-plazy/> [dostęp: 23.01.2022].
- Kałuża A., 2021, *Fuck off giorgio*, biBLioteka. Magazyn literacki, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/recenzje/fuck-off-giorgio/> [dostęp: 20.01.2022].
- Kube M., 2021, *Dużo dobrego czytania. Podsumowanie 2021 roku w literaturze*, „Rzeczpospolita”, 28.12.2021, <https://www.rp.pl/literatura/art19237861-duzo-dobrego-czytania-podsumowanie-2021-roku-w-literaturze> [dostęp: 14.01.2022].
- Nowacki D., 2021, *Kto tak zaczyna, ma szansę zejść wysoko. Ta książka to znakomity debiut*, „Gazeta Wyborcza”, 31.08.2021, <https://wyborcza.pl/ksiazki/7,154165,27483492,kosci-ktore-nosisz-w-kieszeni-lukasza-barysa-smierc-krzepi.html> [dostęp: 22.01.2022].
- Orska J., 2021, *Dlaczego wiersze poetek nie układają się w linie?*, „Mały format”, nr 10–12, <http://malyformat.com/2022/01/dlaczego-wiersze-poetek-ukladaja-sie-linie/> [dostęp: 20.01.2022].
- Perlach J., Górecka A., Kornhauser J., 2021, *Jak król został trenerem*, „Czas Kultury”, nr 13, <https://czaskultury.pl/arttykul/jak-krol-zostal-trenerem/> [dostęp: 21.01.2022].
- Piotrowska-Grot M., 2021, *Zepsuta klimatyzacja i lama w taksówce*, „artPAPIER”, nr 21, <http://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=427&artykul=8685> [dostęp: 21.01.2022].
- Podgórnik M., Zagura B., 2021, *Nie uciekam od rzeczywistości, staram się ją widzieć jasno, choć trudno, żeby w zachwyceniu*, „dwutygodnik” <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/wywiady/nie-uciekam-od-rzeczywistosci-staram-sie-ja-widziec-jasno-choch-trudno-zeby-w-zachwyceniu/> [dostęp: 15.01.2022].
- Podsumowanie roku 2021*, „dwutygodnik”, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/9849-podsumowanie-roku-2021.html> [dostęp: 15.01.2022].

- Poprawa A., 2021, *W owalu cyklonu, w oku stadionu*, biBLioteka. Magazyn literacki, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/recenzje/w-owalu-cyklonu-w-oku-stadionu/> [dostęp: 21.01.2022].
- Sabak K., 2021, *Bieda, która ogranicza i nie pozwala myśleć o przyszłości. Jest tylko beznadziejne „tu i teraz”*, „Newsweek”, 10.09.2021, <https://www.newsweek.pl/kultura/kinga-sabak-recenzuje-ksiazke-kosci-ktore-nosisz-w-kieszeni-lukasza-barysa/wf9kk9p> [dostęp: 22.01.2022].
- Sadzik P., 2021a, *Kości języka*, „dwutygodnik”, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/9665-kosci-jezyka.html> [dostęp: 20.01.2022].
- Sadzik P., 2021b, *Bękart sztety*, „dwutygodnik”, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/9373-bekarty-szety.html> [dostęp: 22.01.2022].
- Sarnowska A., Stasiuk A., *Andrzej Stasiuk: narzucana „pamięć zbiorowa” degeneruje naszą własną*, Onet kultura, 1.05.2021, <https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/przewoz-andrzej-stasiuk-ja-jestem-z-innego-swiate-wywiad-z-autorem/c5yc2bg> [dostęp: 23.01.2022].
- Sobolewska J., 2021a, *Elegia dla bidoków*, „Polityka”, 31.08.2021, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/2132220,1,recenzja-ksiazki-lukasz-barys-kosci-ktore-nosisz-w-kieszeni.read> [dostęp: 22.01.2022].
- Sobolewska J., 2021b, *Ożywić mit*, „Polityka”, 9.02.2021, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/2102495,1,recenzja-ksiazki-maciej-plaza-golem.read> [dostęp: 22.01.2022].
- Sośnicki D., 2021, *Przed lasem i nad rzeką*, „dwutygodnik”, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/9805-przed-lasem-i-nad-rzeka.html> [dostęp: 15.01.2022].
- Szot W., 2021, *Łukasz Barys: „Kości, które nosisz w kieszeni”*, Zdaniem Szota, 9.09.2021, <https://zdaniemszota.pl/4221-recenzja-lukasz-barys-kosci-ktore-nosisz-w-kieszeni> [dostęp: 22.01.2022].
- Szot W., 2022, *Daniel Odija: „Pusty przelot”*, Zdaniem Szota, 3.01.2022, <https://zdaniem-szota.pl/4381-recenzja-daniel-odija-pusty-przelot> [dostęp: 19.01.2022].
- Zaleski M., 2021, *Rzeczy w mroku*, „dwutygodnik”, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/9501-rzeczy-w-mroku.html> [dostęp: 15.01.2022].

AGNIESZKA NĘCKA-CZAPSKA – associate professor, Institute of Literary Studies, Faculty of Humanities, University of Silesia in Katowice, Katowice, Poland / dr hab., Instytut Literaturoznawstwa, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice, Polska.

Literary critic, literary scholar, author of articles and books devoted primarily to the prose of the twentieth and twenty-first centuries: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej* [The Limits of Decency: Experiencing Intimacy in Recent Polish Fiction] (Katowice 2006), *Starsze, nowsze, najnowsze. Szkice o prozie polskiej XX i XXI wieku* [Older, Newer, Latest: Sketches on Polish Fiction of the XX and XXI Centuries] (Katowice 2010), *Cielesne o(d)śłony. Dyskursy erotyczne w polskiej prozie po 1989 roku* [Bodily Revelations/Concealments: Erotic Discourses in Polish Prose after 1989] (Katowice 2011), *Co ważne i ważniejsze. Notatki o prozie polskiej XXI wieku* [The Important and the More Important: Notes on Polish Fiction of the 21st Century] (Mikołów 2012), *Emigracje intymne. O współczesnych polskich narracjach autobiograficznych* [Intimate Migrations: On Contemporary Polish Autobiographical Narratives] (Katowice 2013), *Polifonia. Literatura polska początku XXI wieku* [Polyphony: Polish Literature at the Beginning of the 21st Century] (Katowice 2015). She is editor of the criticism section in "Postscriptum polonistyczne" and co-editor of the series "Literatura i ..." and "Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych".

Krytyk literacki, literaturoznawca, autorka artykułów i książek poświęconych przede wszystkim prozie XX i XXI wieku: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej* (Katowice 2006), *Starsze, nowsze, najnowsze. Szkice o prozie polskiej XX i XXI wieku* (Katowice 2010), *Cielesne o(d)śłony. Dyskursy erotyczne w polskiej prozie po 1989 roku* (Katowice 2011), *Co ważne i ważniejsze. Notatki o prozie polskiej XXI wieku* (Mikołów 2012), *Emigracje intymne. O współczesnych polskich narracjach autobiograficznych* (Katowice 2013), *Polifonia. Literatura polska początku XXI wieku* (Katowice 2015). Redaktorka działu krytyki w „Postscriptum Polonistycznym”. Współredaktorka serii „Literatura i ...” oraz „Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych”.

E-mail: agnieszka.necka@us.edu.pl